

Skazowny Pamię
Leonardzie!

Przebacze mi, że Was kilka słowa-
mi trudzę.

Pisałem do Jenerata Hrabiego Karnoj-
skiego obszerny list, pod datą 7^{go}
Stycznia, bieżącego roku — był wysta-
ny przez pocztę tego samego dnia.

Otoż wacze mię zawiadomieć, naj-
uprzejmiej Was, jako brata własnego
— czy go odebrał — albo nie?

Brat Wasz
Paryż 30 Stycza:
1863. i Stuga
X: Godlewski
116 . Rue d'Enfer (- L'imprimerie
de Marie-Thérèse.)

My dear Mr. [Name]

I have the pleasure to inform you that

the [Name] of [Name] has been [Name]

and [Name] of [Name] has been [Name]

and [Name] of [Name] has been [Name]

and [Name] of [Name] has been [Name]

and [Name] of [Name] has been [Name]

and [Name] of [Name] has been [Name]

and [Name] of [Name] has been [Name]

Yours faithfully,

[Name]

[Name]

[Name]

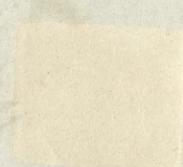
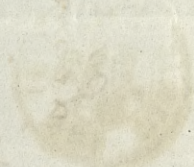
[Name]

[Name]

[Name]

[Name]

[Faint, illegible handwriting, possibly bleed-through from the reverse side of the page]





à Monsieur

Monsieur Leonard

Niedwiecki

à Paris

(St Louis en Ill)

6 Quai d'Orléans

Szanowny Panie Leonardzie,

Dwa miesiące z-góra już ubiegły,
 jak byliście Tashawie kajryci do mojej
 w szpitalu jędełki. Gadaliśmy z sobą
 długo o tem, co serce obchodzi — ale
 w końcu zrobiliście mi nadzieję: że
 mi razem z Panem Włodkiem obmy-
 ślicie jakiś w pomoc fundusik.

Teraz go właśnie bardzo potrzebuje
 — i dlatego tym listem utrudzam Was
 znów. Bo się moja z-drowie z-nacznie
 pogorszyło — paraliż rozszerza się
 w głowie, a siły mi codziennie coraz
 bardziej opuszczają.

Grób mi stoi przed oczyma, a poza
nim nieśkłoniona rozciąga się
wieczność: w której Naida Duska
zawsz rozpoczyna, albo swoją Nade,
albo ten pokutek, co Bogostowianie
niektem i krysem stusami nazywają.

Fa niewiem, Bóg świadkiem,
jakie miejsce moja Duska we wiech-
ności najdzie. Ale wszakże jest
Duch jakiś, który mi w kalcie wie
bez ustaniku prawi — przytul się
do miłosierdzia ~~Najda~~ Borego.

Lecz przeproszam Was serdecznie;
żem wam chwile czasu kajał na opo-
wiadanie, co się w mojej Duszy dzie-
je.

ale list ten znamy nam z nadzieja
ze nam Tarkiewicz odpowiedzie
na kryciu.

~~Paruzi~~ Paruzi 18 kwietnia 1863.

X: Godlewski

Buc d'Empet 116. brat Wasz
i stuga.

We hit the camp early in the morning
and saw the first signs of the
mountain range.

~~1853~~ 1853
1853

A. J. Goddard

1853
1853

134

Kochany Panie Leonardie!

Wdzięczny Wam jestem za długi
chochzenie kogo mojej biedy; abyście
mi pomoc w nieszkodliwym przywieśli.
Sławię w niej i twój Dadek, Kocha-
ny bracie, który ze łzami w oczach
przyjął, mówiąc sam w sobie —
czemuż mam się wstydić w świątynie
mojego ubóstwa?

Słotałam Wam dzięki i zato, coście
stać mi wygotować mogli. Ale czemuż
od siebie tak niezdolny Dadek?
Wy w pracy, a ja na łóżku resztek
życia Tomitęziarn: bo może wszystko
życie moje było tylko mitygą. Bog
zna to wszystko — a ja się tylko w gorze-
na pierś biję.

Gdybyśmy byli bliżej; bytoby o czym
przed śmiercią pogadać — bo ta krostu-
ła stoi mi w oczach, a która na-
wózno się spietają Eskulapy i Leka-
rze. A ja od nich żadnej miżądnu pomo-
cy: bo j'm wcale niewierzę.

Waszego postawca, który się na
starość niedawno owdowił, przyjątem
uprzejmie: bo to Dobry człowiek.

Katachizm tu rownie, kwit i re-
dany, jakiesie przykazali: bożcie
jako Tashawi wtęczył go Panu
Sawickiemu: gdyż niedaleko od
niego mieszkać

Niech Ci Bóg we wszy, Miłom

Miły Bracie szczęsne

Paryz 24.

Czerwca 1863.

Wtorek ostatni

Brat twój i druga

A. Godstewski

Pranowny Panu Leonardzie!

Dziękuję Wam naserczynie za przy-
stanie wsparcia, które odebrałem.

Chciałem do Was więcej pisać: ale
siły mi dają

Co zaś o nas Bóg uradzi, i jak się
sprawa nasza z Moskatami skonczy;
my tego niewiemy. Lecz co Bóg uradzi,
to się stać musi koniecznie. I tak myślar
to krotkie moje do Was pisanie,
Wiochany Wstacie, zathonczam.

Katqeram Wam rownie kwit
zadany.

Niech Ci Bóg we wszystko dzie
Dobromu bógostawi! — Brat Wasz
i stuga — A: Godlewski — Paruzi
6. Sierpnia 1863.

Abraham Lincoln

of the State of Illinois

do hereby certify that

the following is a true and correct

copy of the original

as the same appears on file

in the office of the Secretary

of the State of Illinois

this 10th day of August 1862

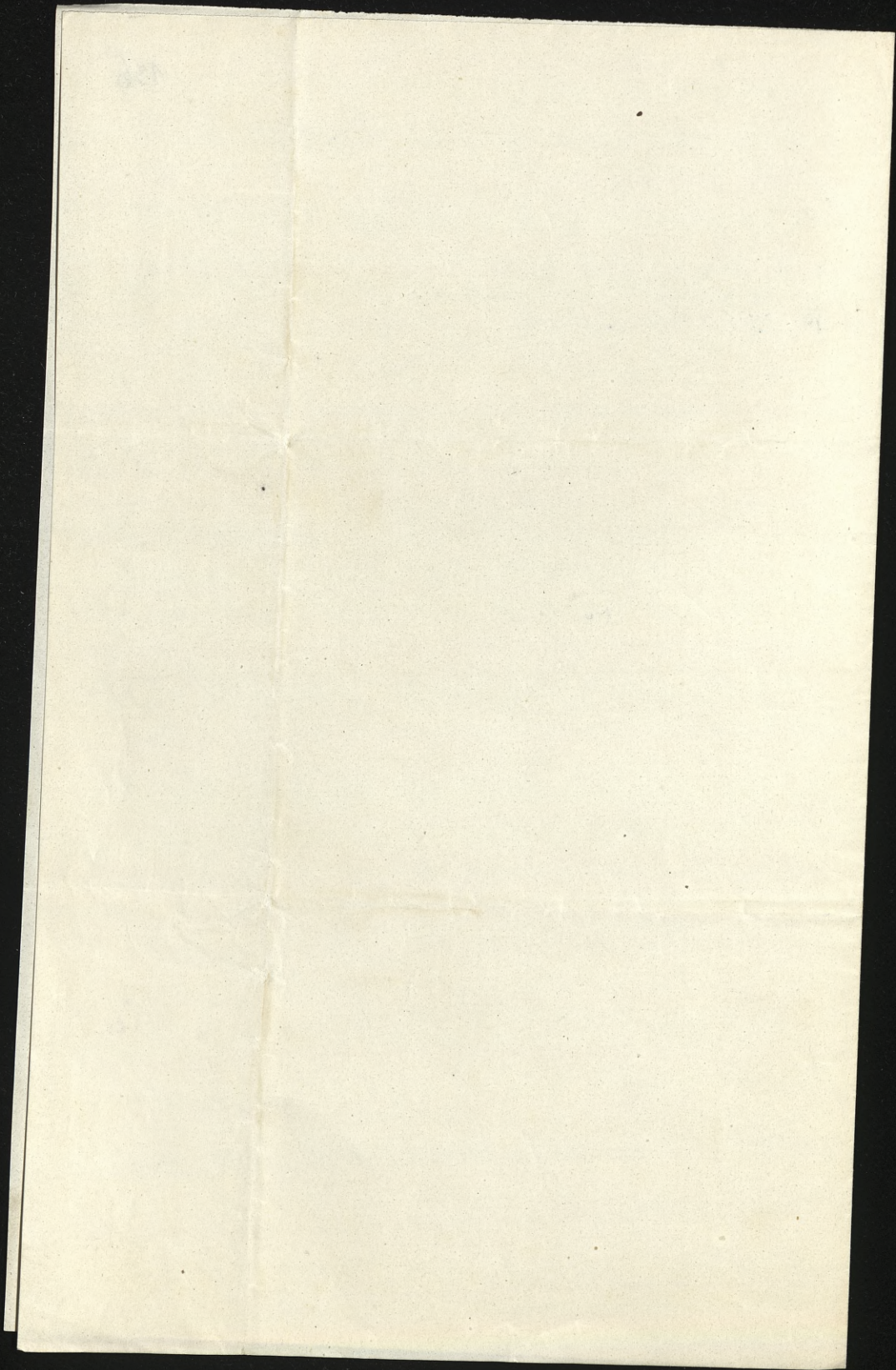
at Springfield, Illinois

John A. Logan

Secretary of State

Witness my hand and the seal of the State

this 10th day of August 1862



Wiochany Panu Leonardu,

Smutno mi, że Cię znowu listem
trudzę; bo Pan Sawicki za sierpień
zupetnie o mnie zapomniat.

Wrażli sił mi niemożna
iść do jego biera po jadmusinę;
bo gdybym miał siły potemu;
nigdy^{by} ~~by~~ go nigz niechodził.

Straszne wielki napięć serce na
postuch tego, co się dzieje w na-
szej Ojczyźnie. Płakać
na próżno; choć się dły cię do
oczu: gdyż one nam nie dobrego
nieprzyniosą - może jutro Bóg
zdarzy inaczej.

Serdeczna jeno modlitwa Do Boga
niech nas nie odbiega - prosimy Go
powielitwoe' codzien', aby Dat braciom
naszym w kraju, co sie o swoj rynek
ai do swietci bije, jednosc, my-
towanie, mstwo, szereg i zwy-
czajstwo. Ufajmy Bogu: bo komu
dzisiaj w Europie mozemy zaufac?
ah! * biala narodzi, ktory dypl-
macya wezmie pod swoja opiekę.
Brakasz ongi, a oni tobie przedsta-
wiają pioto, ktore ma ziemie uszcz-
rzye, kiedy krew sie leje. Pisabym
stusiej - ah, si' mierzaj -

Brat Wasz i Stuga
Paryz 15 Wrzes - A: Godlewski
1863.

a
om
ot

Dear Mother
I received your letter
of the 10th and was
glad to hear from
you and to hear
that you were all
well. I am well
at present and hope
these few lines will
find you all the same.



à Monsieur

Monsieur Leonard
Niéville

L'Isle St Louis

6 Quay d'Orléans à

Paris

Kochany Panie Leonarde,

Dziękuję Wam serdecznie za
wystawy positek - Siespien i
Wresien.

Niesieci niewspomnieli o na-
szym Kochanym Fenerale - może
choć wócił - może ma ból serca
po odbytyj sprawie z Kartagijnicy -
kani. Ile podjął kudu; Bóg go
mu opłaci. A kaptata Wozia więcej
wary; niźli wszytkie słowa
Kartagijnskie.

Dobrze o tem niegdyś Srepsir
powiedział - że Angli'a, to Vira-
max - a Francya to kolnier

Ala i nasza Polska dzisiaj stała
się z odmierzeniem — moim też i drobne
myszy, jak się nieraz dzieje,
wielkiego kota rzedka — Wszystko
to jest w mojej Boga — a my
nic o tem niewiemy.

Że Janu kwit zażyciem

Wraz Wasz i Stuga

A. Godlewski

Paryż 16. Września

1863.

Rochany Panie Leonarde!

Wdzięczy Wam jestem, żeście mi
wsparcie znówu przystali.

Fakcie Juszno stisaj w duszach
naszych - Serca nasze zamata
objęci całą boleś, która Ojczyz-
ną naszą ku grobowi kapi - a
my niewiemy co przed nią
stoi - czy bohaterka mogiła, czy
też zmartwychstani.

W tych słowach Ci Donoszę
Rochany Bracie, co się w mojem
sercu dzieje.

13 Listopada A: Gostewski

1863.

Brat wasz i
Stuga

1800

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through.

1800
Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or date.

O Jelsatem od Pana
 Sawickiego z Towarzystwa Dam
 Polskich w Paryżu na Mięsię
 Grudnien' fran. No. 10. z których go-
 niniejszym Niewiście:

Paryż 25 Grud.

1865

X. Gosławski

Österreichische
Landesregierung
Präsident in Prag
Präsident in Prag
Präsident in Prag

Präsident in Prag
1881
K. Postamt

142
Paryż 25 Grudnia 1863. r.

Kochany Panie Leonardzie,

Przedysłałem Wam z ulitowaniami i
z podziękowaniem i wsparciem
Misię Grudien. U mnie słabosć
zdrowia coraz się pogorsza, siły wi-
dozmi i te mnie opadają. Wrzoth
ostabł, nogi nie chcą mnie nosić, jak
w głowie bitych jakiś światłko, ale
nie takie, jak by to dawniej.

Z mej strony życzę Wam Dobro-
go od Pana Boga zdrowia - a Pisarzo-
wi dwóch ostatnich do mnie listów
oświadcze także moje porzucenie: bo
to musi być Władys - niech go Bóg
błogosławi. X Godlewski - brat Wasz
i Stuga.

Paris 28 June 1865

Richard Van der ...

My dear ...

I have just ...

received your ...

letter of the ...

28th June ...

and I am ...

very glad to ...

hear from ...

you and hope ...

to see you ...

very soon ...

with much ...

affection ...

Yours